

Stanisław Głowa

"Słowo zbawienia", Stefan Moysa, Kraków 1974 : [recenzja]

Collectanea Theologica 45/4, 240-241

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W zakresie kontaktów wewnątrz duchowieństwa olbrzymią większość jest zdania, że są one dobre. W odniesieniu do wspólnot parafialnych kapłan w dalszym ciągu zajmuje ważną rolę i nie schodzi na margines (nie jest *Randfigur*). Jeśli chodzi o celibat, trzeba zauważyć, że zdecydowana większość księży nie jest z nim — jak mówi autor — na stopie wojennej. Tylko mniejszość postuluje zmianę w tym sensie, by każdy z kandydatów do kapłaństwa mógł decydować przed święczeniami, czy ma pracować jako żonaty, czy też jako celibatariusz.

Dalej wynika z przeprowadzonej ankiety, że w dziedzinie relacji do władz zwierzchnich, a konkretnie do biskupów, nie istnieją stałe punkty zapalne, nie ma „sytuacji naciskowych”. Nie oznacza to jednak wcale, że wszystko jest dobrze. Występują bowiem wyraźnie życzenia sporej liczby księży (zwłaszcza młodszych), aby pozostawić im możliwość konstruktywnej krytyki, a przede wszystkim, aby mogli uczestniczyć w wysuwaniu kandydatów na stanowiska biskupów. Pragną oni także, aby w tej sprawie były konsultowane jakieś grupy kotolików świeckich.

Ogólnie biorąc, wśród diecezjalnych księży szwajcarskich, nie występują więc sytuacje krytyczne. Zebrano jednak wystarczającą ilość takich danych, które skłaniają m. in. do reformy seminariów duchownych, do stworzenia braterskiej atmosfery w stosunkach biskup-kapłan i wreszcie do przemyslenia metod duszpasterskich.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Ks. Stefan MOYSA TJ, *Słowo zbawienia*, Kraków 1974, Wydawnictwo Znak, s. 276.

Tematyka słowa Bożego jest wewnętrznie związana tak z chrześcijańskim objawieniem, jak z naturą posłannictwa Kościoła w świecie. Od początku Bóg zwracał się w wydarzeniach i słowach do ludzi, a Kościół otrzymał od Chrystusa zadanie głoszenia słowa zbawienia wszystkim ludziom aż do końca świata. W miarę jak pozwalały na to okoliczności, a często wbrew nim, wywiązywał się zawsze z tej misji. Trzeba jednak przyznać, że pogłębiona refleksja nad słowem Bożym jest dopiero owocem ostatnich dziesiątków lat. Duży wkład wniosły tutaj zwłaszcza odnowa studiów biblijnych i kontakty ekumeniczne. Z innej zupełnie strony również pomogło jakieś nadzwyczajne uczulenie współczesnego człowieka na wartość osoby ludzkiej i wszelkie relacje międzysobowe. Przecież w ostatecznej instancji słowo Boże pochodzi od żywej osoby Boga i skierowane jest do ludzkiej osoby.

W tym kontekście warto zasygnalizować pojawienie się w języku polskim oryginalnej pracy pod wyżej umieszczonym tytułem. Ks. Moysa podjął się ambitnej próby przedstawienia syntezy teologii słowa Bożego. Zadanie nie było łatwe, gdyż dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek uległo dewaluacji znaczenie słowa ludzkiego. Poza tym praca zakłada pogłębioną analizę pojęć biblijnych, refleksję teologiczną i wreszcie stały wysiłek poznawczy, aby przeżyć Boga objawiającego się w słowie. Autor miał też na uwadze pewien wzgląd praktyczny: zachęcić w jakiejś mierze duszpasterzy do ożywłej refleksji nad słowem Bożym i wskazać na konieczność ustawicznego z nim kontaktu, gdyż tylko stąd mogą wytrysnąć ożywcze wody dla spragnionych umysłów i serc ludzkich.

Pierwszy rozdział pracy poświęcony jest tajemnicy słowa ludzkiego. Trzeba przywrócić mu właściwy sens, uwolnić go od tej dewaluacji, której podlega w ośrodkach masowego przekazu, a zarazem wskazać na tę prawdę, że Bóg przemówił do nas za pośrednictwem ludzkich środków wyrazu. „Wielokrotnie... przemawiał niegdyś Bóg do ojców”. Ludzkie słowa stały się nośnikiem absolutnie nowej, nadprzyrodzonej treści. Bóg posłużył się nimi jako

środkiem zbawienia. Ale najpełniej użył ich Jezus Chrystus, jedyne Słowo Ojca. Jego ludzkie słowa nabrały wartości najwyższej. Chrystus, nim odszedł w widzialnej postaci, założył Kościół, w którym dalej rozbrzmiewa Jego słowo: słysząc je i przyjmując, można się spotkać z Nim samym przez wiarę. Wiara jest naszą odpowiedzią na ożywiające słowo Boga. Tę odpowiedź dawali nie tylko współcześni Chrystusowi słuchacze. Tę odpowiedź należy dać i dzisiaj Bogu, kiedy słowo zbawienia dociera do naszych serc w dzisiejszym zsekularyzowanym świecie. Być może mamy dzisiaj nawet większą szansę, aby rozpoznać znaki, za którymi Bóg się ukrywa. Współczesna sekularyzacja jest wyzwaniem rzuconym pod adresem chrześcijan i w zależności od ich postawy może dać okazję do powstania religijności bardziej autentycznej i osobistej.

Oczywiście tutaj nie wystarczają kompetencje naukowe czy praktyczne, choć często są one nieodzowne. Konieczne jest przede wszystkim poddanie się światłu Ducha Świętego, które ukazuje nowy, nieznany człowiekowi ziemskiemu świat. Być może tęskni on za nim i przeżywa frustracje, odgradzony barierą czysto ludzkich przeżyć i doświadczeń. Właśnie studium słowa zbawienia, otwarcie się na jego głos i danie odpowiedzi przez wiarę, pozwalają przekroczyć bramy nowego świata. Nie będzie to jednak akt jednorazowy, gdyż człowiek nie wypowiada się raz na zawsze, w sposób nieodwołalny. Będzie to stały kontakt z Bogiem, ustawiczna odpowiedź własnym życiem, dawana w tym dialogu, który najbardziej ze wszystkich spotkań nas ubogaca i otwiera na nigdy nie ginące perspektywy.

Oto kilka tylko myśli podczas lektury tej książki. Trudno ją streścić dokładnie, gdyż autor unika wielomówstwa, stale kryje się jakby w cieniu, a na plan pierwszy wysuwa wielopostaciowe bogactwo Boga. Jest to pozycja zwarta i jędrna. Na jej przykładzie widać, jak twórcza może być teologiczna refleksja nad objawieniem i zarazem ukazująca zadania pastoralne. Jest to chyba pierwsza tego rodzaju praca w języku polskim, gdyż wydane poprzednio dzieło zbiorowe pt. *Teologia przepowiadania słowa Bożego*, Warszawa 1971 (wyd. ATK), zostało ujęte jako podręcznik homiletyki.

Autor miał szczęśliwą myśl, aby na zakończenie książki (s. 268—273) podać obszerne wskazówki bibliograficzne — z komentarzem — dla tych wszystkich, którzy będą chcieli pogłębić ten temat.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Albert HÖFER, *Handeln aus dem Glauben, Handbuch zum Religionsunterricht für die siebte Schulstufe*, Salzburg 1971, Otto Müller Verlag, s. 364.

Albert Höfer należy do najbardziej czynnych katechetyków Austrii. Dał się poznać przede wszystkim w swej rozprawie habilitacyjnej „*Biblische Katechese, Modell einer Neuordnung des Religionsunterrichtes bei Zehn- bis Vierzehnjährigen*” wydanej w tym samym wydawnictwie w r. 1966. Wspomniana praca dała początek całej serii podręczników metodycznych odpowiadających podręcznikom dla dzieci, opracowanych również przez tego samego autora. A. Höferowi zawdzięcza Austria także swój program katechizacji, obowiązujący od r. 1971. Obecnie omawiana pozycja stanowi nowe opracowanie podręcznika metodycznego, wydanego w wydawnictwie Otto Müller w r. 1967 pod tytułem „*Biblische Katechese, Handbuch für die siebte und achte Schulstufe*”. W omawianej pozycji odkrywamy przede wszystkim dalszy rozwój koncepcji katechetycznej A. Höfera, ale jednocześnie tendencje dochodzące do głosu w katechetyce austriackiej głównie pod wpływem katechetyków z RFN czy też ze Szwajcarii.

Metodyczny podręcznik z r. 1967 podawał przede wszystkim tłumaczenie perykop biblijnych występujących w podręczniku dla dziecka. Obecnie oma-